Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 118 Kraków, niedziela 24 maja 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Prądy w rządzie p. Grabskiego

Półtora roku rządów p. Grabskiego ze zmieniającym się wciąż zespołem ministerjalnym nauczyło nas, że w rządzie tym p. Władysław Grabski nietylko z tytułu i z rangi jest najważniejszą osobą, ale że rzeczywiście nadaje temu rządowi swoje osobiste piętno, że jego osoba przygniata i zaciemnia wszystkich jego współpracowników, chociaż bywały wśród nich i nieprzeciętne indywidualności. Rząd obecny, który od grudnia 1923 r. — najdłużej ze wszystkich dotychczasowych rządów — steruje sprawami państwa, jest i z urzędu i z faktów rządem p. Władysława Grabskiego w tym stopniu, że co do pewnych resortów przynajmniej osoba jego ministra schodzi na drugi plan.

Jakie to przymioty spowodowały to wyróżniające się stanowisko szefa rządu, stanowisko tak odmienne od tego, jakie zajmowali jego poprzednicy? Dlaczego wszystkie złe i dobre posunięcia rządu zapisuje się na rachunek p. Grabskiego, mimo że wedle konstytucji każdy minister samodzielnie kieruje swym resortem? Sprawiły to dwie przyczyny: 1) p. Grabski dokonał dzieła sanacji finansowej, do którego żaden z jego poprzedników poważnie się nie zabrał, 2) p. Grabski z natury swej jest człowiekiem, obok którego dla drugiego niema miejsca. Różne rzeczy czytaliśmy o autokratyzmie p. Grabskiego, o jego nieliczeniu się z niczyjem zdaniem, o jego silnej wierze w samego siebie. I rzeczywiście fakta wskazują na to, że wielka część prawdy leży w tych i podobnych twierdzeniach.

Przedewszystkiem Sejm. Nasz polski Sejm ma, a przynajmniej powinien mieć, wobec rządu zupełnie inną pozycję aniżeli ciało ustawodawcze każdego innego państwa. Nasz Sejm wychodzi z tak demokratycznie zakreślonej ordynacji wyborczej, że może śmiało być uważany za odbicie wszystkich prądów nurtujących w społeczeństwie. W dodatku Sejm jest w dwóch trzecich częściach narodowo jednolity, a przytem tradycja przypisuje Sejmowi polskiemu wielką rolę moralną. Powinienby i mógłby więc ten Sejm być silny i nadawać rządowi tj. jego polityce swój kierunek nawet w szerszem znaczeniu aniżeli to mu konstytucja przyznaje. Tymczasem widzimy przeciwieństwo tego; widzimy zupełną prawie bezsilność — i to bezsilność z własnej woli — Sejmu wobec rządu, który zajmuje tak górującą pozycję, że o polityce opozycyjnej, groźnej dla rządu, prawie niema mowy.

I znów się pytamy: dlaczego tak jest? I znowu otrzymujemy odpowiedź: indywidualność p. Grabskiego, jego rozpoczęte i jeszcze niedokończone dzieło działają tak hamująco na opozycyjne a choćby tylko krytykujące zachcianki, że tylko czasem i to ze strony pewnych tylko stronnictw się pojawiają. Dowodem takiego a nie innego ustosunkowania się Sejmu do rządu była ostatnia dyskusja budżetowa, w której wszystkie prawie stronnictwa wyrażały słowami nieufność do rządu, a gdy trzeba było czynem podkreślić brak tej ufności, cofnęły się i odnośny wniosek mniejszości narodowych odrzuciły. Nikt z rządu nie jest zadowolony, ale nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za eksperyment zastąpienia go lepszym.

Z tego wynika, że rząd żyje więcej słabością Sejmu aniżeli własną siłą, że wszystkie jego rzeczywiste i urojone zasługi nie uchroniłyby go od losu wszystkich rządów tj. od upadku, gdyby nie pytanie: kto i co przyjdzie po nim. Rzecz oczywista, że taka silna pozycja rządu powinna pociągnąć za sobą spotęgowanie jego poczucia odpowiedzialności; powinna go „wbić w ambit" do robienia czegoś najlepszego, do złożenia dowodu, że na to wyjątkowe uprzywilejowanie rzetelnie sobie zarabia.

Niestety, prądy nurtujące w łonie tego rządu, o ile wieść o nich wychodzi z ciszy wypoduszkowanych ścian sali, w której odbywają się posiedzenia Rady ministrów, nie są w tym guście, aby usprawiedliwiały to wyjątkowe stanowisko. Czego temu rządowi najwięcej brak? Brak mu skoordynowania w pracy: gdy zejdzie się kilku ministrów dla naradzenia się nad sprawą obchodzącą kilka resortów, w rzadkich tylko wypadkach dochodzi do zgody. To nieskoordynowanie poglądów, za któremi idzie nieskoordynowanie czynów, powoduje u nas nieznaną gdzieindziej sytuację, że Radę ministrów — jedyne przez konstytucję uznane ciało — dzieli się na komitety i sekcje, z których także nic wspólnie a zgodnie uradzonego nie wychodzi — przykładem sekcja kresowa ze swemi ciągłemi tarciami.

Jest to rzecz smutna, ale w stosunkach rządowych, w składzie rządu naturalna i nieunikniona. Rząd obecny — tylekroć aż do znudzenia i do — niewiary to się powtarza — jest rządem mianującym się bezpartyjnym, nieparlamentarnym. Co taki rząd, o ile w rzeczywistości istnieje, znaczy, wie każdy, kto bodaj powierzchownie zajmuje się sprawami politycznemi. A nawet takiego apolitycznego człowieka musi uderzyć fakt, że w bezpartyjnym gabinecie zasiadają: przywódca stronnictwa radykalnego, przywódca jego antytezy: chadeków, przywódca endeków, sympatyk wielkich i protektor małych rolników — wszyscy razem mają reprezentować bezpartyjność wobec rozbitego na tyle partyj Sejmu, mają być tą opoką, na której opiera się administracja niepodlegająca wpływom partyjnym!

Czy uwierzy ktoś, że np. p. Thugutt może współpracować z p. Smólskim albo z p. Stan. Grabskim? A przecież ci trzej z przyczepkiem kilku mniej prononsowanych stanowią ową sekcję kresową, której czynności dotąd ograniczyły się do — podróży inspekcyjnych to tego to owego członka sekcji. Ba, nietylko w łonie sekcji czy komitetu, ale nawet w łonie poszczególnych ministerstw nurtują rozmaite prądy, gdyż inne zapatrywania ma minister a inne wiceminister. I dochodzi do tego, że — jak czytaliśmy w jednem z pism lwowskich — między pp. Ratajskim i jego wice Smólskim panują nieporozumienia, które próbuje się łagodzić interwencją prezydenta Rzeczypospolitej z tym wynikiem, że p. Ratajski ustąpi miejsca swemu zastępcy, z którego stanie się następca.

Jakże wobec takich rozbieżności może być mowa o rządzie? Jest to w najlepszym razie towarzystwo złożone z tuzina osób, z których każda ma swoje plany i inne metody do ich urzeczywistnienia. U szczytu stoi szef rządu, zapatrzony w swój cel i niewidzący poza nim przejawów rzeczywistego życia. W takich warunkach mogą się dziać różne — conajmniej — dziwolągi w guście okólnika p. Ratajskiego o apolityczności urzędników; mogą istnieć urzędy w guście nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, o którego działalności dowiadujemy się z okazji pobytu zagranicznego gościa w Warszawie; może wogóle dziać się to wszystko, co u nas popularnie „bałaganem" nazwano, a co jest czemś gorszem, bo wypuszczeniem cugli z rąk i zdaniem najważniejszych spraw na los przypadku. Jeżeli to ma się nazywać rządzeniem, to rządzący są mało wymagający, a rządzeni dużo okazują cierpliwości.

Ma jednak Polska szczęście. Półtora roku tak się dzieje i kto wie, jak długo jeszcze dziać się będzie, a jakoś to idzie. Maszyna państwowa piszczy i zgrzyta, ale się porusza.

Dzieci na wieś!

Pamiętajcie o składkach na kolonje wakacyjne Towarzystwa przyjaciół dzieci!

„Na wschodniej rubieży"

I.

GŁOSY STARSZEJ GENERACJI

Akademickie Koło kresowe wydało jednodniówkę pod tytułem „Na wchodniej rubieży", zawierającą szereg artykułów, napisanych przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, publicystów, pochodzących z Kresów wschodnich oraz młodzież kresową, kształcącą się w Krakowie.

Oczywiście, iż publikacja rzucająca nie rozproszone promyki, ale **pewien snop światła na problem kresowy jest zawsze pożądaną.** Z pewną ciekawością można w niej oczekiwać i wynurzeń młodzieży.

Otwiera tę dyskusję kresową prof. Stanisław Estreicher artykułem, zatytułowanym „Znaczenie kresów". Artykuł ten zawiera pochwałę żywiołów kresowych, wyrażających rozmach danego narodu, reprezentujących czynniki bardziej energiczne, ruchliwe, wzmacniające się jeszcze — prócz drogi wzajemnego łączenia się — krzyżowaniem z innemi rasami lub z odmianami rasy bliskiej.

Toteż i Polska zawdzięcza cały poczet swoich największych sław — kresom... Tak, ale tu należałoby może zaakcentować, że w warunkach normalnych **główną wytwórnią kultury rodzimej musi być rdzeń kraju,** ażeby ta siła potencjonalna, zawarta w żywiole kresowym, tworzyła nie zamęt, ale dawała Polsce śmigła do śmielszego lotu... Bo na kresach — zależnie od tego jakie fale ducha dominują w całym kraju, mogą żywiej wybuchnąć płomienie zapału i geniuszu lub przeważyć zdobyć instynkty warcholstwa. Niestety w dobie dzisiejszej z jej powojennym doborem przeciwnaturalnym — po wygubieniu chociażby wielu jednostek dzielnych, a pomnożeniu dosytu i zaawansowaniu na drabinie społecznej typów, które na wojnie i wstrząsach gospodarczych, przez nią sprawianych, żerowały, obserwujemy **opad kulturalny i moralny,** odbijający się na kresach w sensie przytłumiającym owe najlepsze porywy.

Ważne zagadnienie porusza prof. Roman Dyboski w artykule „O **ideję** nowej Polski". Na czele nawiązuje do „Przedwiośnia", do wołania o nią Żeromskiego. Końcowe jednak wywody są jeno wróżbą, że Polska stanie się węzłem handlowym pomiędzy Zachodem i Wschodem i wskazówką, że ku takiej perspektywie powinna się orjentować polityka polska. Jest tu odpowiedź na pytanie: jaką trwałą rację bytu zdobędzie Polska w gospodarce europejskiej po przezwyciężeniu różnych trudności, ale nie jest uspokojeniem tych trosk, które **chwila dzisiejsza** budzi w Żeromskim... Zanim autor dochodzi do swej konkluzji rozprawia się z dwoma głównymi kierunkami myśli polskiej.

I tu nie możemy dowodzeń prof. Dyboskiego uznać za ścisłe; autor pisze mianowicie w odniesieniu do młodzieży polskiej:

„Niemasz dla niej światła ani ciepła w żadnym z tych dwóch biegunów, które w życiu Polski przedwojennej ogniskowały wkoło siebie zapały i dążenia. Te bieguny — to była myśl narodowa i myśl socjalna. **Dziś** nacjonalizm polski ostygł i wyblakł — powiedzmy poprostu stracił **swą żywą treść z ostatnich stu lat, pełną tragicznej wielkości** — stracił ją wskutek urzeczywistnienia marzeń narodowych w szarem świetle powszedniości codziennej — a nowej treści żywotnej i prawdziwie wielkiej, uzgodnionej z faktem bytu państwowego, jeszcze w sobie nie skrystalizował"... Na socjalizm zaś, wedle prof. Dyboskiego, „powiało zabójczem rozczarowaniem od Wschodu, od Gehenny sowieckiej".

Ujęcie to — podkreślamy — grzeszy zbytniem schematyzmem: nie można np. uważać obecnego nacjonalizmu (noszącego piętno endeckie) za kontynuację stuletnich wysiłków narodowych Polski ku odzyskaniu niepodległości — i dziś dopiero dopatrywać się rysy podziałowej pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, rysy, którą temu ruchowi wykreśliło — spełnienie się jego dążeń... Grupka, z której powstał sztab endecki, niegdyś była w

tym sensie narodową. Ale później zaprzątnęła się wyłącznie myślą zbudowania mostu ugody pomiędzy największą zaborczynią = Rosją, a społeczeństwem polskiem. Z nienawiścią zaczęła się rozrastająca na tej platformie endecja wyrażać o dawnych walkach zbrojnych; ambicją jej polityczną (poza ambicją wynalazczyni nowego kursu) było — „zahartowanie" duszy Polaka niewolnego przez pozbawienie jej pierwiastków „romantycznych"; uspokojenie go, że w drodze przetargów, popartych należycie uwidocznioną zmianą charakteru polskiego, uzyska się na terenie rosyjskim pewne rozluźnienie obroży niewolniczej; skierowanie instynktów dopominających się o jakiś czyn — w kierunku walki z mniejszościami narodowemi, (pod berłem carskim: z żydami). Jeżeliby zatem z myślą o tym obozie chciało się tłómaczyć pewne jego wycieńczenie się, pewne osłabienie żywotności, to dlatego raczej, że on latami nastawiał swój polityczny drogowskaz na inne szlaki; miał stworzyć typ, przystosowany do niewoli, aby zanim słońce wzejdzie rosa oczów nie wyjadła — i w słońcu już uzyskanej wolności typ ów stanął wobec potrzeb państwa, zaślepiony z powiekami napół zrośniętemi, gdy oczyma w dal spoglądać potrzeba... Gorzej, że moralnie odarty z pierwiastków właśnie szlachetniejszych, przyciągając do tego obozu wszystko, co reprezentuje starą wsteczność i nowe bogactwo.

Niesłuszne są też pretensje i grawamina, podnoszone przeciwko socjalizmowi. Weźmy przykład rozmyślnie jaskrawy. Jak nie przynosi ujmy cywilizacji fakt, że jakiś królik murzyński uważa gramofon za dowód swego umuzykalnienia, a lśniący cylinder na zmierzwionych włosach poczytuje za wyraz elegancji — tak wszystkie błędy i ekscesy bolszewickie nie mogą iść na karb błędnych założeń naukowego socjalizmu, który nie liczy na loterję przypadku, lecz na dojrzewanie stosunków i co za tem idzie nie od wschodu, nie od najniższej w Europie pod względem uprzemysłowienia i kultury krainy oczekuje najwcześniej rzeczywistej swej realizacji.

Wśród artykułów, nastręczających jeszcze pewien materjał polemiczny, wskażemy na „Pro unione" p. Józefa Potockiego. Tu autor niepotrzebnie zachęca do sympatyzowania z planami połączenia cerkwi wschodniej z kościołem katolickim. Boleśnie się sparzyła w dziejach Polska na wtrąceniu się do tej drażliwej sprawy. Pan Potocki pisze: „Katolicy między sobą spierać się mogą co do skuteczności i celowości tej lub owej metody lub sposobu postępowania — lecz do prowadzenia dzieła wszyscy muszą się przyłożyć, jedni czynem, drudzy modlitwą".

Tym drugim nie chcemy oponować: niechaj się o to modlą, ale jak najostrzej musimy zaprotestować przeciwko ewentualnym czynom pierwszych.

Czyż mało mamy u wschodniej ściany palnego materjału, ażebyśmy mieli jeszcze dolewać, jak oliwy, już „wypróbowanych" waśni religijnych!

Kto wierzy, że Bóg stworzył człowieka na „obraz i podobieństwo" swoje ten powinien być raczej skłonny do wiary, że w obrachunku z ludzkością, żądać będzie jej stwórca odpowiedzi, co uczyniła ona pod względem moralnym i intelektualnym, ażeby do prawzoru boskiego się zbliżyć, a nie według jakiego rytuału się modli. I nie należy również czerpać stąd pychy, że katolicyzm bardziej się rozpowszechnił w Europie niż prawosławie, boć wiemy, że zachodni obrządek większą zdobył ekspanzję wtedy, gdy zaborczość germańska dosłownie na ostrzu miecza jego kwestję stawiała była, apostołując ogniem i mieczem.

Kończymy tu luźne polemiczne uwagi z autorami starszej generacji, których prace opublikowano w „Jednodniówce". Oczywiście, nie znaczy to, iżbyśmy odstręczać chcieli od lektury tej „Jednodniówki". Dobrze jest pobudzać do dyskusji — najgorszą jest śpiączka umysłowa... Dyskusja bywa przykrą tylko wtedy, gdy się ma do czynienia z głosami nieuczciwej publicystyki lub rozmyślnie zafałszowanej wiedzy.

Obok wyżej wzmiankowanych artykułów znajdujemy w „Jednodniówce" sporo wspomnień z przeszłości oraz innych prac, rzucających światło na stosunki kresowe.

Nieco krócej pomówimy o artykułach młodzieży akademickiej, które weszły w skład tego wydawnictwa.

Japońsko-sowieckie porozumienie

Traktat sowiecko-japoński — zapewniający przestrzeganie wspólnych interesów obu państw na Dalekim Wschodzie, — mimo niechęci ze strony żywiołów narodowo-konserwatywnych, reprezentowanych w tokijskim parlamencie, zaczyna wchodzić w życie. Dnia 11 kwietnia odbyła się na północnym Sachalinie uroczysta zmiana wojsk japońskich przez przybyłe z Władywostoku oddziały sowieckie, w parę zaś dni później wjeżdżał do Tokio poseł SSSR, Kopp.

Przyjęcie posła na ziemi mikada było podobno „królewskie". Niecierpliwi w swych sympatjach Japończycy, udawali się na odległe od stolicy stacje, byle wcześniej zobaczyć przedstawiciela sowietów. Gen.-gubernatorzy prowincji towarzyszyli poselstwu przez cały czas podróży, a w Simonischi dano „połpredowi" czerwonego carstwa te same apartamenta, które zajmował w czasie swego tam pobytu książę-regent. Naprawdę dużo zaszczytów; więc choć zdarzyły się przytem drobne incydenty, choć agencja „Nippon Dempo" donosiła, iż nowy przyjaciel Japonji, p. Kopp, wynurzał się w Charbinie w sposób dla całego traktatu lekceważący, choć japońskie czynniki miarodajne uważały za stosowne nie zezwolić na złożenie „hołdu" posłowi przez miejscowych komunistów (są i tam tacy), opinja sowietów jest nieskończenie zadowolona z całej imprezy i uważa ją nawet za rodzaj miłej niespodzianki, tak dalece, że dziś — jakby dopiero zrozumiała znaczenie nowego sojuszu, — więcej niż kiedykolwiek rozwodzi się nad tym problemem. — Z pośród wielu na ten temat artykułów, zamieszczonych w prasie sowieckiej, najciekawszym niewątpliwie, zarówno ze względu na interpretację politycznej myśli sowieckiej — jak i ze względu na pióro, które to pisało, jest artykuł Karola Radka w „Izwiestja".

„Tow. Kopp — pisze Sobelsohn — przybył do Tokio w momencie, kiedy cała zachodnio-europejska prasa „ryczała" (ciekawe określenie, którego pochodnej trudno się doszukać w słownictwie rosyjskiem) przeciwko sowietom (dlaczego?). Mimo to urządzono mu tam przyjęcie, z jakiem nie spotkał się przedstawiciel żadnego burżuazyjnego państwa (skąd wie o tem Radek?). I choć rząd japoński jest nieminiejszym wrogiem ruchu robotniczego od Stinnesa i Kruppa, to jednak witał on przyjazd sowieckiego posła jako dowód, że wielki rosyjski naród (!) wrócił na wielką, historyczną arenę walki, która rozgrywa się nad Spokojnym Oceanem. Ta sama Japonja, która tylko co przyjęła przepisy o walce z komunizmem, rozumie równocześnie że większe niebezpieczeństwo stanowi dla niej anglo-amerykański imperjalizm i że wzmocnienie SSSR oznacza polepszenie sytuacji azjatyckich narodów.

Sowiety z głęboką radością przyjmują fakt powitania posła — i pamiętając o tem, co ich dzieli od rządzących klas Japonji, pamiętają też i o wspólnych interesach. Niech zatem o losie wewnętrznych japońskich stosunków rozstrzyga walka klas. Nie dla uczestniczenia w niej przyjechał (Kopp) do Tokio, ale dla obrony wspólnych interesów Rosji i Japonji".

Oto mniej więcej tekst enuncjacji Radka. Poza osobą autora, który niewiadomo na jakiej zasadzie przejął się tak poważnie wielkorosyjską myślą polityczną, musi zastanowić tutaj sam fakt oceny znaczenia japońsko-sowieckiego traktatu. Jest to niewątpliwie wydarzenie, które poważnie zawiśnie nad losami walki o wpływy na Dalekim Wschodzie. Myli się tylko p. Radek i jego współwyznawcy, chełpiąc się rzekomym sukcesem sowieckiej dyplomacji. Traktat ten napewno więcej był potrzebnym Japonji, ona go umiała przeprowadzić, nie pozwoliwszy sowietom pokusić się o wtrącanie się do swych wewnętrznych stosunków, ona go też będzie umiała wyzyskać. Stąd ta niezwykła galanterja wobec p. Koppa, z równoczesną jednak wskazówką, że komunistyczny bagaż powinien zostawić na granicy.

Sowiety zdaje się zrozumiały w tym wyjątkowym wypadku, że poseł nie może być tajnym agentem w jednej osobie, wobec czego można spodziewać się zgodnego współdziałania obu państw przynajmniej do czasu.

Dla naszej polityki międzynarodowej, polityki opierającej się o system państw zachodnio-europejskich, których interesy na Dalekim Wschodzie krzyżują się z ambitnemi marzeniami Japonji, traktat ten stanowi efekt raczej ujemny, niż obojętny. Przy takim bowiem układzie stosunków, gdzie japoński antagonizm skierowany przeciw Anglji, Francji, Stanom Zjednoczonym, doprowadza do zbliżenia z Rosją, musi odpaść wszelka koncepcja, licząca na jakieś odwrócenie uwagi łakomego sąsiada od naszych granic i skierowania jej na Daleki Wschód. **K. W.**

Koniec „przedsiębiorstwa kolejowego"

Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z grudnia z. r. o przekształceniu polskich kolei państwowych na „przedsiębiorstwo dla eksploatacji kolei państwowych" — przestał istnieć.

Zgodnie ze wspólnym wnioskiem PPS, NPR i Wyzwolenia, tudzież wnioskiem ChD, komisja komunikacyjna Sejmu na jednem z ostatnich swych posiedzeń uchwaliła **zawiesić cały ten niedorzeczny dekret** i zaproponować Sejmowi wybór specjalnej komisji, która do 3 miesięcy opracować ma i Sejmowi przedłożyć zupełnie nowy projekt uprzemysłowienia kolei, trochę oczywiście rozumniejszy od niedowarzonego pomysłu rządowego...

O dekrecie tym już pisaliśmy.

Dziś, gdy przeszedł on szczęśliwie do historji różnych dyletanckich prób „naprawy (!) gospodarstwa społecznego", warto podkreślić, że obalenie tego niefortunnego pomysłu, **zawdzięczać należy wyłącznie tylko** walce, jaką przeciw niemu odrazu rozpoczął i konsekwentnie aż do skutku **przeprowadził Związek zawodowy kolejarzy (ZZK)**, który w tym wypadku bronił interesów **zarówno kraju, jak i pracowników kolejowych.**

Dla scharakteryzowania bowiem, jaką to „naprawę" dotychczasowej deficytowej gospodarki kol. dekret wprowadzał, wystarczy nadmienić, że **pozostawiając** obecną ciężką biurokratyczną administrację kolei, stwarzał jeszcze nowy najzupełniej **zbyteczny**, ale za to **kosztowny** organ — Dyrekcję Generalną, który dotychczasowe wydatki **byłby jeszcze bardziej zwiększył...**

Co zaś do pracowników, to z chwilą wprowadzenia „przedsiębiorstwa" byliby oni utracili nawet te okruchy praw, jakie obecnie — jako pracownicy państwowi — na podstawie ustaw ogólnych — posiadają (płace itp.), a nowe warunki płacy itd., miały być — jak dekret zastrzegał — wydane przez M. K. „na podstawie wniosków generalnego dyrektora"... Czem zatem cała ta zmiana groziła, łatwo było odgadnąć...

To też natychmiast po ukazaniu się tego dekretu Związek zarówno w codziennej prasie socjalistycznej, jak i w swym organie fachowym „Kolejarz-Związkowiec", wszczął energiczną kampanję, ażeby zarówno opinję publiczną, jak i szerokie koła kolejarzy poinformować, jak nierozumnym a w skutkach szkodliwym, jest dekret prezydenta... I dziwna np. rzecz. Z całej prasy polskiej tylko „Robotnik" i „Naprzód" zajęły w sprawie dekretu odrazu zdecydowane stanowisko, wykazując w szeregu artykułów, jego zupełną nierealność, wśród kłopotliwego milczenia innych pism, jakkolwiek chodziło tu przecież o kwestję dla interesów kraju ważną.

Ale najciekawsze, że fachowe pisma kolejarskie, wydawane przez Związki żółte, również milczały, podczas gdy organ Związku klasowego, „Kolejarz-Związkowiec", poddał dekret odrazu wyczerpującej krytyce. Milczały również i Związki, tak, że dopiero ZZK sprawą tą zainteresował opinję publiczną i zwróciwszy się do Związków o solidarną w tej sprawie akcję, doprowadził do tego, że niefortunny eksperyment rządowy spotkał się z jednozgodnym protestem wszystkich Związków kolejarzy.

Pogrzebanie tego dekretu przez sejmową komisję komunikacyjną uchroniło kraj od wielu szkód, jakiemi dekret ten groził. **Kcz.**

Wycieczka TUR do Pragi

Wycieczka TUR wyrusza z Warszawy w niedzielę 31 maja br., o godz. 11 minut 40 przed południem pospiesznym pociągiem przez Katowice i Dziedzice. Uczestnicy krakowscy, lwowscy i borysławscy przyłączają się w Dziedzicach o godz. 19 minut 30. — Do Morawskiej Ostrawy przybywamy o północy; tam spotykają nas nasi polscy towarzysze z organizacji partyjnej w Czechosłowacji i lokują nas na noc. Tow. Chobot i Kwietniowski z całą uprzejmością zajęli się pobytem naszej wycieczki na Morawach i Czeskim Śląsku; obiecują nam do dyspozycji trzy automobile ciężarowe do zwiedzania okolic, przyjęcie w sali jednego z Domów Robotniczych etc. Sądzimy, że pobyt, — wprawdzie tylko jednodniowy — w gościnie u towarzyszów polskich w Czechosłowacji będzie miał duże moralne znaczenie i wzmocni jeszcze stare węzły serdecznej sympatji i głębokiej łączności, jednoczące nasz ruch z Polską Partją Czechosłowacji. W Morawskiej Ostrawie przyłącza się do naszej wycieczki tow. Kwietniowski z małżonką.

Z Morawskiej Ostrawy po północy udajemy się do Pragi, gdzie stajemy wczesnym rankiem. Otrzymaliśmy od zarządu Czeskiej Socjalnej Demokracji bardzo serdeczny list, zapraszający nas w gościnę. W Pradze zostaniemy przez półtora dnia; zwiedzimy instytucje robotnicze, oświatowe i ewentualnie jeden z teatrów. Po południu 3 czerwca wyjeżdżamy do Wiednia. Przybywamy o północy. W Wiedniu całym programem kierują sympatyczni towarzysze z wiedeńskiego Wydziału oświatowego partji, z tow. Jenschikiem i Thalerem na czele. Program podawaliśmy już w „Robotniku“ i w „Naprzodzie“. Zwiedzimy miasto, muzea, ratusz i parlament, zaś w pierwszym rzędzie instytucje oświatowe i robotnicze, jak miejską Radę szkolną, Stow. Przyjaciół Dzieci, Wydział Oświatowy Partji etc. — Konferencje o ruchu robotniczym w Austrji i o reformie szkolnej wygłoszą towarzysze Bauerowa i Glöckel. W dniu 5 czerwca będziemy gośćmi w Stowarzyszeniu Robotników Polskich w Wiedniu, którzy już dwukrotnie zaprosili nas serdecznemi listami. Odjazd 7 czerwca wieczorem; planowany przyjazd do Warszawy o godzinie 4'30 po południu 8 czerwca.

Ustalona lista uczestników zawiera 62 nazwiska, a więc znacznie więcej, niż początkowo planowano. Jak już pisałem, robotnicze wycieczki oświatowe zagranicę ogromnie się rozwinęły w Austrji i w Czechach. U nas jest to dopiero pierwsza próba, która spotkała się — mimo ciężkie czasy — z ogromnem zainteresowaniem wśród robotników. Wymownym dowodem jest to, że wśród uczestników znajdujemy 20 robotników fizycznie pracujących. Znakomicie zwłaszcza spisał się Borysław z okolicami, wysyłający bardzo liczną delegację robotniczą. Pozatem uczestnicy pochodzą z najrozmaitszych zakątków kraju — Warszawy , Łodzi, Płocka, Żyrardowa, Katowic, Konina, Tarnowa, Opatowa, Kielc, Włocławka.

Wśród uczestników znajdujemy liczne grono czynnych działaczy TUR-a, którzy niewątpliwie dużo skorzystają przy zetknięciu się z zachodnio-europejską Oświatową Praktyką Robotniczą. Kobiet jest 2.

Należy podkreślić, że Czechosłowacja i Austrja z całem zrozumieniem rzeczy poszły TUR-owi na rękę, udzielając bezpłatnych wiz i 50 proc. zniżki kolejowej, taksamo i władze polskie ze swej strony udzieliły poparcia naszej wycieczce.

Wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymują regulamin wycieczkowy, do którego są obowiązani się stosować. Według dotychczasowych dość ścisłych obliczeń, koszta wycieczki nie powinny przekroczyć 150 złotych na osobę, nie licząc oczywiście prowiantów, spożywanych w pociągu. Brakującą kwotę aż do sumy 150 złotych należy do 25 maja przesłać do zarządu głównego TUR, Warszawa, ul. Warecka 7.

Nie omieszkamy po wycieczce złożyć sprawozdania w prasie partyjnej. Jeśli zajdą jakieś usterki, należy uwzględnić to, iż organizujemy w Polsce pierwszą, oświatową robotniczą wycieczkę za granicę. Z nabytych doświadczeń skorzystamy w roku przyszłym, albowiem planujemy w maju roku przyszłego drugą podobną wycieczkę — do klasycznego kraju Uniwersytetów Ludowych, Danji.

Kazimierz Czapiński.

* *

WYCIECZKA TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Zarząd główny TUR urządza w lecie b. r. następujące wycieczki:

I. **Wileńszczyzna** w dniach 20—23 czerwca (wyjazd z Warszawy sobota wiecz., powrót wtorek rano). Zwiedzane będzie: Wilno, Troki — jezioro, brzegi Wilji i Wilejki. Wycieczkę prowadzi tow. Z. Piotrowski. Koszta (przejazd, noclegi) bez utrzymania wyniosą 25 zł. Zgłoszenia nadsyłać należy do 10 czerwca.

II. **Nad morze polskie i do Szwajcarji kaszubskiej** (Kartuzy) w dniach 2—9 lipca. Prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski. W programie zwiedzenie: portu w Gdyni, Oksywja, Helu, Sopot, Oliwy, Gdańska, Kartuz. Koszta (przejazd i noclegi) 40 zł. Zgłoszenia do 18 czerwca włącznie.

III. **Pieniny** w dniach 9—15 lipca. Prowadzi tow. senator St. Kopciński. Zwiedzenie po drodze Krakowa (Wawel, Muzeum Narodowe, Biblioteka Jagiellońska itp.), potem przez Nowy Targ, Czorsztyn do Krościenka, przejazd Dunajcem przez Pieniny, przemarsz górami przez Wielki Rogacz do Piwnicznej. Koszta przejazdu i noclegi 40 zł. Zgłoszenia do 25 czerwca.

IV. **Górny Śląsk, Kraków, Wieliczka, Ojców** w dniach 23—29 lipca. Prowadzi tow. St. Kopciński. Wycieczka zwiedzi: na Górnym Śląsku zakłady przemysłowe i instytucje robotnicze, kopalnie soli w Wieliczce, Kraków bardzo szczegółowo, oraz Ojców z doliną Prądnika. Koszta (przejazdy i noclegi) 35 zł. Zgłoszenia do dn. 10 lipca.

V. **Tatry** w dniach 1—8 sierpnia 5-dniowa wycieczka pod kierunkiem tow. posła K. Czapińskiego. Pół dnia w Krakowie, w Zakopanem dzieli się na dwie grupy: I. grupa zwiedza przez 5 dni Zakopane i okolice, Czarny Staw, Giewont, Dolinę Kościeliską itd. Druga — Kozi Wierch, Morskie Oko, Polski Grzebień i Małą Wysoką oraz uzdrowiska czeskie. Koszta (przejazdy i noclegi) 45 zł. Zgłoszenia do 17 lipca.

VI. **Pokucie i Karpaty wschodnie** w dniach 22—30 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski. Wycieczka zwiedzi: Lwów, Borysław (kopalnie nafty), Przemyśl (piękny dom robotniczym), Worochtę i Jaremcze. Koszta (przejazdy i noclegi) 45 zł. Zgłoszenia do 8 sierpnia.

Koszt dziennego utrzymania na wycieczkach liczyć należy około 5 zł. Przy zgłoszeniach należy wpłacać do sekretarjatu generalnego TUR (Warszawa, Warecka 7) połowę kosztów danej wycieczki.

Z ruchu socjalistycznego

KONGRES MIĘDZYNARODOWY

Na kongres Międzynarodówki socjalistycznej, który odbędzie się 22 sierpnia br., wyznaczono następujący porządek dzienny:

1) międzynarodowa socjalistyczna polityka pokojowa a) Międzynarodówka a zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia, b) Walka klasy pracującej z niebezpieczeństwem wojny,

2) stosunki życiowe klasy pracującej a bezrobocie,

3) konwencja waszyngtońska a 8-godzinny czas pracy,

4) sprawozdanie i wnioski międzynarodowej konferencji kobiet,

5) organizacja i system wkładek,

6) różne.

W czasie obrad kongresu odbędzie się konferencja nad **sprawą rolną**. Udział w konferencji wezmą delegaci państw, zainteresowanych w kwestji reformy rolnej.

Dla przygotowania materjału do dyskusji nad sprawą **mniejszością narodowych** Egzekutywa Międzynarodówki postanowiła wyłonić komisję z 3 członków, która jako rzeczoznawców powoła reprezentantów zainteresowanych w tej sprawie partyj socjalistycznych.

USTĄPIENIE TOMASZA SHAWA

Sekretarz Międzynarodówki robotniczej tow. Tomasz Shaw przesłał 15 bm. do Egzekutywy Międzynarodówki następujące pismo:

Szanowni Towarzysze! Ku memu ubolewaniu zmuszony jestem zakomunikować Wam moje ustąpienie ze stanowiska sekretarza Międzynarodówki robotniczej. Po dokładnej rozwadze zdecydowałem się wrócić na stanowisko sekretarza Międzynarodówki robotników tkackich i doszedłem już w tym względzie do porozumienia z komitetem tej zawodówki. Ta zmiana nie będzie dla mnie przeszkodą w dalszej pracy dla Międzynarodówki. Dziękuję wszystkim tow. za dotychczasowe poparcie i pozostaję z soc. pozdrowieniem. T. Shaw.

Z TEATRU

Operetka Nowości: **„PANNA PUCK“**, operetka w 3 aktach Arnolda i Bacha. Muzyka W. Kolla, przekład M. Manberowej

Zdaje mi się, że kiedyś, jak jeszcze teatr „Nowości“ lokował się przy ul. Starowiślnej, odbyła się premjera ostatniej operetki, pod inną wprawdzie firmą, np. „Królowa Kina“, a nie „Panna Puck“ Być może, że Susi Brandt, kreowała też E. Gistedt, przy ul. Starowiślnej, być może, że i platniczego „odstawiał“ wówczas też p. Bojnarowski. Pod przysięgą nie zeznawałbym tych tajemnic teatralnych, ale przypuszczenia są dozwolone, tak samo jak i domysły które o 8'30, zaczęły krążyć po widowni teatru, gdy przedstawienie, naznaczone na 8-mą, zacząć się nie chciało, że „wybuchł strajk“ za kulisami i... być może premjera się nie odbędzie. A „wybuch strajku“, łączono z radjowemi wiadomościami, jakoby portfel dyrekcji „Nowości“ zasłabł na złośliwą anemję gotówkową, co wreszcie w dzisiejszych czasach byłby objaw normalny.

W tym roku we wszystkich prawie teatrach polskich zapanowało grube nieporozumienie między panem Rozchodem, a panem Dochodem, a wiadomo, że: zgoda buduje, a niezgoda rujnuje“, więc nic dziwnego, że wieści o „strajku“ w teatrze „Nowości“, znalazły posłuch na sali, na szczęście wieści te okazały się przedwczesne i z półgodzinnym opóźnieniem zaczęła się premjera „Panny Puck“. Operetka jest wesoła, wystawiona po europejsku w pięknych dekoracjach i kostjumach, jako „rekwizyt“ zjawia się w ostatnim akciee „prawdziwy“ koń, a na wózku siedzi też „prawdziwa“ Elna Gistedt. Co? Pytasz się młodzieńcze, co sądzę o Elnie Gistedt? Mój młokosie, wiele upłynie wody w Wiśle, zanim zrozumiesz to słowo: „Elna Gistedt“.

Podobał ci się debiutant w roli dyrektora fabryki filmów? Masz dobry gust. Mnie podobał się też. Młody artysta ma wiele temperamentu aktorskiego, dobrą dykcję. A dlaczego nie wymieniono jego nazwiska, tylko oznaczono trzema gwiazdkami? Ano, karność zawodowa mój młodzieńcze, Zasp. nie dozwala umieszczać nazwisk debiutantów na afiszach. Powiadasz, że jestto rygor niesłuszny i niesprawiedliwy? Nie wiem, nie rozumiem się na tem, może masz słuszność, może jej nie masz. — Adolar (p. Cybulski) i jego dwaj bracia (pp. Berski i Bizoń-Brzeziński) stanowili doskonałą i zabawną trójcę, a p. Dąbrowska i Wirska zgrany duet? Tak, słuszną jest ta uwaga. A p. Tadeusz Pilarski, w roli barona Waldi? Bo ja wiem. Zdaje mi się, że baron Waldi powinien być głupcem, ale to takim „krudom durak“, jak powiadają Rosjanie, a baron Pilarskiego, jest raczej typem dobrotliwym ale był bez zarzutu w swojej linji artystycznej. Wdowa — p. Czerniawska (niech Bóg broni, aby miała nią zostać na serjo, ale w roli „na nibyto“), miała wiele uroku. P. Czerniawska widocznie pracuje pilnie nad poprawieniem dykcji. A balet? Nasz balecik operetkowy, ma wiele dodatnich walorów, zwłaszcza, gdy jako solistka zjawia się na scenie p. Martówna. Tym razem doskonałym partnerem-chłopcem, była p. Walicka-Cieślelska. Kapelmistrz Miszczak, ilekroć dzierży batutę, daje gwarancję, że nic niespodziewanego muzycznie nie przytrafi się, nie zawiódł i tym razem pokładanego w nim zaufania. Muzyczka Kolla w pomysłach zastarzała, nie oryginalna, ale dość miła. Co, mój młodzieńcze krytykujesz, że ten motyw, przypomina ci to, a tamten owo? Pamiętaj, że lepiej gdy muzyczka w operetce podobna jest, „do czego“, jak „do niczego“. Mój panie ciekawski, pytasz się poraz setny, co sądzę, czy p. Pilarski zbankrutuje? Nie sądzę uważam bowiem dyr. Pilarskiego za dzielnego pracownika, któremu żadna dola i niedola teatralna, nie jest nowością, który z każdej opresji wybrnąć potrafi, któremu należy iść z pomocą, gdyż istotnie stworzył w tym sezonie pierwszej klasy operetkę pod względem artystycznym. W tym poglądzie nie ma miejsca na dyskusje, czy teatr operetkowy jest instytucją artystycznie dodatnią, czy ujemną. Fakt, a tylko w tym wypadku z faktami godzić się wypada, powiada, że operetka „Nowości“ spełnia swe zadania artystyczne, jakie taka instytucja spełniać powinna, że jest prowadzona fachowo, że daje pracę i dobry kawałek chleba swym pracownikom, że wobec tego ta pożyteczna instytucja powinna być „oczkiem w głowie“, krakowskiego społeczeństwa, że wszelkie powinny być skierowane wysiłki władz, do których to należy, aby przyjść jeżeli się potrzeba okaże z pomocą p. Pilarskiemu, który spełnił swą rolę należycie, przeoczając jedną prawdę. „Rozchodzie, żyj z przychodem w zgodzie“. Ale w kończącym się sezonie teatralnym, szereg, ba, wszystkie polskie kierownictwa teatralne, rozminęły się z tą prawdą, przypuszczać więc należy, że w przyszłym sezonie, zapanuje zgoda między przychodem, a rozchodem, na całej linji i..., nie będziemy w przyszłości oczekiwali pół godziny na zaczęcie premjery w niepewności i pod znakiem zapytania: „Co słychać z portfelem dyr. Pilarskiego“.

B. R.

W sprawie uposażenia pracowników państwowych

Sprawa uposażenia pracowników państwowych i wojskowych stała się znowu aktualną. W komisji wojskowej posłowie wskazali na niskie uposażenie wojskowych, a minister spraw wojskowych na posiedzeniu Sejmu uznał konieczność podwyższenia tych uposażeń. W senackiej komisji budżetowo-skarbowej uchwalono rezolucję w sprawie podwyżki uposażeń sędziów, którzy są najlepiej sytuowanymi. To też podwyżka uposażeń innych kategoryj urzędniczych jest tem bardziej uzasadniona.

Wobec mającej nastąpić zniżki mnożnej na czerwiec, delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych przedłożyła dnia 20 bm. prezesowi Rady ministrów żądania urzędnicze.

Prezes Grabski przyrzekł:

a) wnieść w jesieni rb. projekt noweli do ustawy uposażeniowej, któraby wydatnie zwiększyła płace urzędnicze;

b) do chwili definitywnego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej przystąpić od 1 września br. do zmniejszenia t. zw. „dodatku regulacyjnego“, co automatycznie wpływałoby na zwiększenie mnożnej uposażeniowej;

c) zwiększyć dodatek mieszkaniowy, licząc wstecz od 1 kwietnia rb. oraz

d) wydać polecenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego nabywania po cenie nominalnej akcyj Banku Polskiego od urzędników, zmuszonych do zbywania tych akcyj.

Natomiast nie uznał za możliwe pozostawienie dotychczasowej mnożnej wobec zmniejszenia się kosztów utrzymania, ze względu na przyjętą przez rząd interpretację art. 5 ustawy uposażeniowej. Następnie poinformował delegację, że dla przyjścia z doraźną pomocą zadłużonym urzędnikom kredyt na zaliczki uposażeniowe został na najbliższe miesiące znacznie zwiększony oraz że nie wyrazi swej zgody na zwiększenie o 1 procent opłat emerytalnych, pobieranych od urzędników, projektowane w związku z mającą nastąpić nowelizacją ustawy emerytalnej. Na zwróconą przez delegację uwagę, iż zaliczki na płace nie przysługują urzędnikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym, oświadczył, że uwagę tę uważa za zupełnie słuszną i że sprawę tę bliżej rozpatrzy. Analogiczne stanowisko zajął wobec wysuniętego przez delegację dezyderatu rozszerzenia dodatku mieszkaniowego również na państwowych pracowników kontraktowych.

Obniżenie mnożnej uzasadnia rząd zmniejszeniem się drożyzny w Warszawie. Niestety, w Krakowie najważniejszy artykuł: chleb, nie wykazuje zniżki, jak w Warszawie, a mięso nawet podrożało. Dzienniki warszawskie w notatce: „O nową zniżkę ceny chleba“ zapowiadają konferencję na piątek w oddziale walki z lichwą w sprawie obniżenia cen mąki i chleba. W razie pomyślnego załatwienia będzie to trzecia obniżka ceny mąki i chleba w ciągu ostatnich 2 tygodni. Kiedyż to komisarjat krakowski zwoła taką konferencję i dojdzie do tak zbawiennego rezultatu? Cenę mięsa rzeźnicy krakowscy podnieśli samowolnie i magistrat milczy. To też obniżenie mnożnej wywołało wśród urzędników krakowskich wielkie wzburzenie. — Związki pracowników państwowych w Krakowie powinny zwołać demonstracyjny wiec, celem zaprotestowania przeciw obniżce i tak już skromnych płac.

Wiadomości polityczne

RZĄD NIEMIECKI W OBRONIE KONSTYTUCJI REPUBLIKAŃSKIEJ

Na posiedzeniu głównej komisji Reichstagu minister spraw wewnętrznych Schiele zapowiedział że każdą próbę zmiany ustroju państwa będzie ścigał jako zbrodnię zdrady stanu. Minister poparł myśl utworzenia stałej komisji konstytucyjnej, któraby obradowała nad różnemi kwestjami, dotyczącemi ustroju państwa, jak np. zmiana barw państwa, rozszerzenie prawa nietykalności itd.

MUSSOLINI ZADOWOLONY Z WYBORU HINDENBURGA

Mussolini wygłosił w senacie w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych mowę, w której powiedział między innemi: Rząd włoski nie zaniepokoił się wyborem Hindenburga. — Właśnie prezesura Hindenburga mogłaby doprowadzić do pojednawczego rozwiązania przez silny rząd niemiecki. Wybór Hindenburga jest tylko logicznem następstwem chaotycznej i niezdecydowanej polityki ententy.

IZBA LORDÓW NIE DOPUSZCZA KOBIET

Izba lordów obradowała nad kwestją uprawnienia kobiet do zasiadania w Izbie lordów. Na wniosek lorda Astora Izba przeszła do drugiego czytania jego billu w tej sprawie. Ostatecznie Izba odrzuciła bill lorda Astora 80 głosami przeciw 78.

NOWY KOMISARZ ANGIELSKI DLA EGIPTU

Chamberlain zawiadomił Izbę gmin o dymisji lorda Allenby ze stanowiska wysokiego komisarza w Egipcie i o zamianowaniu George Lloyd'a na jego zastępcę. (Nie jest to b. premjer Lloyd George).

Przegląd społeczny

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY W GENEWIE

Międzynarodowa konferencja pracy wybrała ministra Sokala przewodniczącym komisji wnioskowej. Jest to najważniejsze miejsce na konferencji po stanowisku przewodniczącego plenum. Wczoraj minister Sokal w imieniu komisji wnioskowej przedstawił konferencji pierwszy wniosek w sprawie sprawdzenia mandatów.

WYBORY DO POW. KASY CHORYCH W DROHOBYCZU

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Pow. Kasy chorych w Drohobyczu. Uprawnionych do głosowania było 16 tys. oddano głosów 4856. List ważnych było dwie, mianowicie nr. 2 (robotniczych związków klasowych i PPS), która otrzymała 4260 głosów i lista nr. 3 (urzędnicza) otrzymała 389 głosów. Reszta głosów padła na unieważnione listy ukr. i żyd. Wobec takiego wyniku wyborów lista nr. 2 otrzymała 46 mandatów, a urzędnicza 4 mandaty.

Przy poprzednich, unieważnionych wyborach na 21 tys. wyborców oddano 6980 głosów, a lista nr. 2 miała 3887 głosów. Obecne wybory dały ogromny przyrost głosów liście robotniczej.

O POMOC DLA WYDALONYCH GÓRNIKÓW W OSTRAWSKIEM

Czeski minister opieki społecznej dr tow. Lew Winter przyjął deputację polskich górników z ostrawskiego rewiru, którzy interwenjowali w sprawie państwowego dodatku do zasiłków dla bezrobotnych i dla zwolnionych z pracy górników polskich, których nie obejmuje ustawa, dotycząca wypłaty tego dodatku. Minister dr Winter przyrzekł życzliwe rozpatrzenie tego postulatu pod warunkiem, że ustawodawstwo polskie zastosuje zasadę wzajemności wobec obywateli czeskich. Deputacja górników udała się następnie do posła polskiego p. Lasockiego i przedłożyła mu postulaty Polaków z ostrawskiego rewiru. Poseł Lasocki oświadczył, członkom deputacji, że jest poinformowany o sytuacji Polaków w zagłębiu ostrawskiem i że uczyni wszystko, aby polepszyć byt Polaków w tym rewirze.

METALOWCY ANGIELSCY PRZECIW PRZEDŁUŻANIU CZASU PRACY

Na walnem posiedzeniu Trade Unionów metalurgicznych przyjęto rezolucję nieprowadzenia rokowań z właścicielami fabryk na podstawie przedłużenia dnia pracy i zmniejszenia wynagrodzenia za godziny nadetatowe lub nocne.

EMERYTURY DLA INWALIDÓW PRACY W ANGLJI

Izba gmin obradowała nad poprawkami, wniesionemi przez komisję prawniczą, do billu o emeryturach dla starców, wdów i sierót. Narady Izby przeciągnęły się do godz. 6 rano.

BACZNOŚĆ! TOWARZYSZKI KRAKOWSKIE!

W poniedziałek 25 maja o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II. p.) odbędzie się

zebranie kobiet

w sprawie KONFERENCJI KOBIET PPS. Referować będzie

tow. pos. Zofja Praussowa.

Wstęp dla kobiet należących do PPS.

KRONIKA

Kraków, 23 maja.

Subwencja kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego na budowę szkół powszechnych

Kuratorjum szkolne w Krakowie wyasygnowało ostatnio 200.000 zł., tytułem bezzwrotnych zasiłków na budowę nowych szkół powszechnych. Nadto kuratorjum poczyniło starania o uzyskanie od ministerstwa oświaty na ten sam cel większych kredytów, które prawdopodobnie będą udzielone w ciągu najbliższych kilku dni. Nadmienić należy, że ministerstwo oświaty oddało swoje agendy budowlane na terenie krakowskiego okręgu szkolnego p. kuratorowi Owińskiemu. Z powyższego tytułu będzie do niego należało zatwierdzenie planów budowy, kosztorysów nowych budynków szkolnych itd.

—ooo—

ZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 23 maja 1925, w budynku Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny, z porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia;
2) zamknięcie rachunków za rok 1924;
3) zmiana §§ 27 i 29 statutu Kasy chorych;
4) wnioski.

Początek o godz. 6 wieczorem, a w razie braku kompletu następne o godz. 6'30 wieczorem z tym samym porządkiem, bez względu na liczbę obecnych. Przew. Zarządu Kasy: Z. Żuławski.

WIELKI FESTYN MAJOWY RKS „LEGJA“ połączony z wielkiemi niespodziankami, odbędzie się w niedzielę 24 maja o godz. 3 po południu, w parku Krakowskim. Przygrywać będzie 2 orkiestry do tańca oraz orkiestra policji państwowej. Wstęp 1 złoty, wojskowi i młodzież szkolna 50 groszy, dzieci do lat 6 w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny.

POBYT DR. ZIMMERMANNA W KRAKOWIE. We czwartek rano przybył do Krakowa komisarz Rady Ligi narodów, dr. Zimmermann, w towarzystwie swojego sekretarza dr. Bordesa i sekretarza premjera Grabskiego p. Angermana. Po oficjalnem przywitaniu na dworcu krakowskim przez wojewodę Kowalikowskiego i przedstawicieli władz krakowskich, goście zwiedzali zabytki naszego miasta. Po śniadaniu, danem przez konsula austrjackiego p. Lewalskiego, wyjechał dr. Zimmermann do Grodkowic, celem zwiedzenia wzorowo prowadzonej gospodarki wiejskiej. Wieczór odbył się na cześć dr. Zimmermanna bankiet w Starym Teatrze. W dniu wczorajszym dr. Zimmermann zwiedził saliny wielickie, poczem z lotniska na Rakowicach odjechał samolotem pasażerskim do Wiednia.

PRZYJAZD KOLEJARZY RUMUŃSKICH DO KRAKOWA. We czwartek przybyła do Gdańska wycieczka kolejarzy rumuńskich dyrekcji Jassy, złożona z 36 osób. Uczestnicy wycieczki przybędą również do Krakowa, skąd po zwiedzeniu zabytków naszego miasta powrócą do Rumunji.

NOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. w sądzie okręgowym karnym rozpoczyna się 8 czerwca br. rozprawą prasową przeciw b. redaktorowi „Gońca“ dr. Świrskiemu, oskarżonemu przez posła Dąbrowskiego o obrazę czci. Następnego dnia odbędzie się rozprawa przeciw Janowi Michalczykowi, o zbrodnię podpalenia.

KONKURS NA POSADĘ ZASTĘPCY INSPEKTORA SZKOLNEGO POWIATU KRAKOWSKIEGO. Ministerstwo oświaty rozpisało konkurs na stanowisko zastępcy inspektora szkolnego powiatu krakowskiego z siedzibą w Krakowie. Termin wnoszenia podań upływa dnia 12 czerwca br.

40-LECIE „SOKOŁA“ KRAKOWSKIEGO. Dnia 31 maja br., t. j. w niedzielę odbędzie się w Krakowie uroczystość 40-lecia „Sokoła“ krakowskiego. Z tej okazji „Sokół“ urządza wielkie zawody dzielnicowe, w których wezmą udział delegaci gniazd zachodniej Małopolski. Na cel zawodów udzieliło dowództwo obozu warownego stadjonu na Błoniach.

WIEC INWALIDÓW, wdów i sierót wojennych odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 10 przed południem, w sali „Sokoła“, z porządkiem dziennym: 1) rewizja koncesyj monopolowych; 2) niedomagania w przyznawaniu rent ofiarom wojny.

KRAKOWSKIE KOŁO TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH zawiadamia, że posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 7 wieczór, w sali Nr. 39 Coll. Novi. Na porządku dziennym odczyt prof. Uniw. Jagiell. Dra Leona Wachtla na temat: „O wadach naszego szkolnictwa średniego i o sposobie ich usunięcia“. Wstęp wolny. Rodzice i opiekunowie uczniów mile widziani.

Ile wychodzi pism w okręgu krakowskim

Na terenie województwa krakowskiego wychodziło w ostatniem półroczu 7 pism codziennych i 56 czasopism. Codzienne pisma wychodzą tylko w Krakowie. Tygodników jest ogółem 23, z tego 17 w Krakowie (Piast, Przyjaciel Ludu, Chłopski Sztandar, Wieniec i Pszczółka, Hasło Polskie, Socjalista, Dzwon Niedzielny, Wolne Słowo, Głos Wolny, Głos Mieszczański, Przegląd Kupiecki, Przewodnik kółek rolniczych, Przegląd Sportowy, Tygodnik Sportowy, Nowości Ilustrowane, Światowid i Kurjer Sportowy). Na prowincji wychodzą: w Białej „Placówka Kresowa" i „Wyzwolenie Społeczne", w Tarnowie „Praca" i „Lud polski", w Nowym Targu „Gazeta Podhalańska" i w Zakopanem „Głos zakopiański". Dwutygodników wychodzi ogółem 12, z tego tylko jeden na prowincji, a mianowicie „Nowy związek chłopski" w Nowym Sączu, zaś reszta w Krakowie, a to: „Przegląd techniczno-przemysłowy", „Przemysł", „Przegląd stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich", „Rękodzieło i przemysł", „Przegląd Informacyjny", „Wiadomości katolickie", „Polska odrodzona", „Karykatury", „Bocian", „Fortuna" i „Dos jidisze Wort".

Liczba miesięczników wynosi 21, z tego jeden w Tarnowie („Okólnik dla patronatów związku stowarzyszeń polskiej młodzieży"), W Krakowie wychodzą miesięczniki: „Ruch robotniczy", „Robotnik budowlany", „Walka", „Pocztowiec", „Przegląd gazowniczy i wodociągowy", „Misje katolickie", „Sodalis Marianus', „Wiara i życie", „Głosy katolickie", „Przegląd powszechny", „Nowy dzwonek", „Choragiew Marji", „Muzyka i śpiew", „Przegląd współczesny", „Pedagogium", „Poradnik językowy", „Orli lot" i „Rogaty". W ostatnich tygodniach przybyło kilka nowych czasopism, które nie są objęte powyższym wykazem.

Odkrycie grobu słynnego rabina z XVI wieku

na starym cmentarzu żydowskim w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w tych dniach na starym cmentarzu żydowskim na środku ulicy Szerokiej, odkryty został nagrobek kamienny rabina i poety żydowskiego z XVI wieku Eliezera Askenazego. Grób rabina był poszukiwany od długich lat przez archeologów żydowskich, a około zaginięcia nagrobka krążyły legendy na Kazimierzu. Rabin Askenazy był nadrabinem Egiptu, poczem przenosił się kolejno do Cypru, Wenecji, Kremony i Poznania, a na parę lat przed śmiercią osiedlił się w Krakowie, gdzie umarł w 1586. Prócz dzieł naukowych, pozostawił Askenazy szereg utworów z hebrajskiej poezji liturgicznej. Odkrycia nagrobku dokonał p. Freylich, członek kahału krakowskiego.

Wielkie uroczystości sportowe młodzieży szkolnej

Młodzież szkolna okręgu krakowskiego urządza co roku wielkie wspólne zawody na błoniach i parkach sportowych w Krakowie. Tegoroczne zawody, które zostały zapowiedziane na koniec czerwca, będą posiadać szczególnie urozmaicony program, jako część uroczystości 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem polowem na błoniach, z udziałem młodzieży wszystkich zakładów szkolnych w Krakowie. W czasie nabożeństwa chór złożony z 100 uczniów i uczenic pod kierownictwem prof. Koniora, odśpiewa pieśń „Bogurodzica". Po nabożeństwie odbędzie się defilada zawodników. Dotychczas zgłosiło się ich z samej prowincji ponad 600. Rozgrywki będą trwać przez dwa dni w Parku Jordana, na błoniach, na boisku „Cracovii" itd.

Ostateczne rozgrywki i rozdanie nagród nastąpi na boisku „Cracovii", w obecności zaproszonych reprezentantów ministerstwa i władz krakowskich. Nagrody będą stanowić obok żetonów pamiątkowych, również sztandar i plakieta, jako nagrody wędrowne krakowskiego kuratorjum i poraz pierwszy nagroda ministerstwa oświaty. Nad zorganizowaniem obchodu i urządzeniem zawodów pracuje wizytator Wyrobek, wraz z 20 nauczycielami wychowania fizycznego szkół krakowskich.

—ooo—

ZBIÓRKA ULICZNA NA KOLONJE WAKACYJNE. W niedzielę 24 bm. odbędzie się doroczna zbiórka uliczna na dochód kolonji wakacyjnych dla uczniów gimnazjów krakowskich w Porębie Wielkiej. Towarzystwo kolonji żywi nadzieję, że ta zbiórka, poparta drobnemi, lecz powszechnemi datkami publiczności, umożliwi wysyłkę na kolonje uczniów niezamożnych a potrzebujących wypoczynku, w liczbie co najmniej stu kilkudziesięciu kolonistów.

NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD NEUROLOGÓW W PARYŻU wyjechał jako przedstawiciel rządu polskiego profesor Uniw. Jagiell., dr. Jan Pilz.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W poniedziałek 25 maja o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym (Rynek główny 32) zwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie ustępującego wydziału z czynności za rok 1924-25; 3) sprawozdanie komisji kontrolującej wraz z wnioskiem co do absolutorjum dla ustępującego wydziału; 4) wybory prezydjum, członków wydziału, komisji kontrolującej i sądu rozjemczego; 5) wnioski i interpelacje członków.

POLSKIE TOW. CHEMICZNE. W poniedziałek 25 maja br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego Uniw. Jagiell. (ulica Jagiellońska 22, II. piętro) posiedzenie krakowskiego oddziału Towarzystwa chemicznego. Porządek dzienny: prof. dr. Arnold Bolland: Sprawozdanie z działalności Instytutu towaroznawczego.

PRZYJAZD MIĘDZYNARODOWEJ MISJI POLICYJNEJ DO KRAKOWA. W tych dniach zjeżdża do Krakowa międzynarodowa misja policyjna, celem propagandy „Esperanta" i zastosowania go w międzynarodowej służbie bezpieczeństwa publicznego.

PRZEKOPANIE KWATER NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozplakatował obwieszczenie zawiadamiające, że w najbliższym czasie będą przekopane na cmentarzu rakowickim kwatery 22-ga i 25-ta, a wszystkie nagrobki na tych kwaterach zostaną usunięte. Interesowani winni do dni 14 zgłosić się z wydaną poprzednio przez zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu, w magistracie (Wydział I., oficyny II. piętro, drzwi Nr. 37) w godzinach od 11—1 w południe z ustną prośbą o pozostawienie w nienaruszalnym stanie odnośnego grobu na dalszy czasokres i uiścić przepisaną opłatę. Po upływie 14 dniowego terminu nagrobki zostaną bezwarunkowo usunięte, a groby na powyższych kwaterach przekopane. W razie zamierzenia wydobycia szczątków zmarłych i przeniesienia ich na miejsce stałe należy wnieść do magistratu prośbę o wyznaczenie miejsca za złożeniem opłaty, a do miejskiego Urzędu zdrowia prośbę o zezwolenie na ekshumację zwłok.

POŻAR W FABRYCE PUDEŁEK. Wczoraj o godz. 18'15 w domu przy ulicy Estery nr. 5 w piwnicy Schifry Mann fabrykantki pudełek tekturowych zapaliły się zmagazynowane tam zapasy tektury i pudełek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z światłem. Zawiadomiona straż pożarna po usunięciu tektury ogień ugasiła.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj przed południem wypadło z okna III. piętra przy ul. Lubomirskich półroczne dziecko nazwiskiem S. Sejweles. Dziecko spadło na balkon II. piętra i doznało wstrząsu mózgu oraz obrażeń na ciele. Pogotowie ratunkowe pozostawiło dziecko opiece rodziców.

WALKA ŻOŁNIERZY Z APASZAMI. Dnia 26 kwietnia br. na plantach przyszło do słownej utarczki między grupką żołnierzy i osób cywilnych w trakcie której został Andrzej Kocan, żołnierz I pułku saperów ciężko poraniony nożem przez nieznanego osobnika. W związku z powyższym zajściem organa śledcze tut. EUŚ prowadząc dochodzenia aresztowały sprawców a to: Stefana Dutkę lat 17, Władysława Kiszaka lat 18 i Andrzeja Łabuzeka lat 19 i odstawiły ich do więzienia sądu okr. kar. w Krakowie.

WŁAMANIE. Dr. Maks Siller zamieszkały przy ulicy Urzędniczej nr. 26, doniósł do policji że wczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli ze stołu kasetkę metalową z pieniądzmi i papierami wartościowemi (nieustalonej ilości), oraz srebrną tacę, buelki męskie.

WŁAMANIE DO KONWENTU PIJARÓW. Aresztowano Edwarda Łaciaka, lat 21 i Karola Zduleczniego, lat 19, którzy zakradłszy się w nocy z 12 na 13 bm. do zakładu wychowawczego OO. Pijarów w Rakowicach, skradli na szkodę wychowanków konwiktu 2 nowe rowery i garderobę wartości kilkuset zł. Rowery odebrano i zwrócono poszkodowanym, natomiast obydwóch aresztowanych odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie. W czasie dochodzeń policyjnych aresztowany Karol Zduleczny, napędzony z konwiktu OO. Pijarów, po dwumiesięcznym pobycie z powodu niesfornego prowadzenia się, symulował padaczkę.

—ooo—

SPORT

VRSOVICE — WISŁA 3:2 (1:1). Wisła miała słaby dzień. Cała drużyna za wyjątkiem Adamka a niekiedy Balcera grała poniżej swojej zwykłej formy. Skrajni pomocnicy, jakoteż środkowa trójka ataku złożona z trzech braci Reymanów, zadecydowali o klęsce mistrza krakowskiego, nie umieli bowiem sobie poradzić z bardzo lotnemi skrzydłami Czechów. Obie bramki uzyskane przez Wisłę nie przynoszą jej zaszczytu, gdyż pierwszą bramkarz gości przepuścił niedołężnie, drugą natomiast padła z rzutu karnego. Trzy goale strzelone przez Czechów były przykładem umiejętnego i celowego operowania piłką pod bramką przeciwnika. Wogóle drużyna praska przedstawia się wcale dodatnio, przedewszystkiem cechuje ją wyrobiona technika, szybkość i skuteczna gra ataku. Przebieg gry nie nastręczał dużo ciekawych momentów, co należy położyć na karb rozmokłego, pełnego kałuż boiska. Do przerwy gra toczyła się ze zmiennym obrazem sytuacyj podbramkowych, przyczem szczęście nie sprzyjało Czerwonym, gdyż kilka niebezpiecznych strzałów Reymana sen. stały się łupem słupków lub autów. — Druga część gry należała do Czechów, którzy mimo wyczerpania kilku zawodami we Lwowie grali żywo i z wolą wygranej. Wisła w tej fazie rozczarowała, nie zdając sobie sprawy z tego, że i jej się niegdyś udawało pokonywać zagraniczne drużyny, a przynajmniej honorowe uzyskiwać wyniki. Sędziował dobrze i taktownie p. Rutkowski.

POGOŃ—CRACOVIA 3:0. Wczesnego wieczoru we czwartek doszły sfery sportowe Krakowa wieści o klęsce białoczerwonych we Lwowie. — Przygnębienie zapanowało wśród zwolenników Cracovii, choć byli i tacy, którzy klęskę Wisły próbowali osłodzić sobie nieukrytą radością z powodu przegranej Cracovii. Cracovia uległa w sposób nieprzewidziany a jeśli nasze wiadomości są ścisłe, głównie do tego przyczynił się sędzia lwowski p. Zawitkowski, który przyznaniem Pogoni drugiej bramki z pozycji spalonej załamał Cracovię i w dodatku pozbył się gracza Kubińskiego. Od tej chwili zwycięstwo Pogoni było przesądzonem, wnet padła trzecia bramka ustanawiająca zbyt wysoką różnicę goali, nieodpowiadającą faktycznemu stosunkowi sił. Za miesiąc Cracovia będzie miała sposobność i obowiązek zrehabilitować się na swojem boisku.

MAKKABI—POGOŃ 1:0. Zasłużone zwycięstwo Makkabi nad słabym przeciwnikiem górnośląskim. Zawody prowadzone w utrudnionych warunkach terenowych pozostawiały wiele do życzenia. M. Ster.

LEGJA—WISŁA B. 1:3. (1:2). Powyższe zawody poprzedziły zawody Vrsovice — Wisła. Mimo technicznie i fizycznie silniejszej drużyny Wisły Legja stawiła silny opór. Grę rozpoczęła Legja i już w 2 minucie przeprowadza piękny kombinacyjny atak, który zostaje uwieńczony goalem przez pr. łącznika. Następuje jeszcze kilka ataków, jednakże niewykorzystanych względnie likwidowanych przez bramkarza Wisły. Wisła widząc przewagę Legji zabrała się energicznej do gry. W 27 minucie zdobywa Wisła z centry lewego skrzydła wyrównywującą bramkę, następnie w 29 min. Legja zdobywa drugą prawidłową bramkę przez centra ataku, jednakże sędzia p. Schlosser jej nie uznał. W 31 min. uzyskuje Wisła drugiego goala. Do pauzy 2:1. Po pauzie Wisła uzyskuje trzecią bramkę ze spalonego. W 17 min. po pauzie p. Schlosser przerwał zawody z powodu gwałtownego deszczu. Wynik dla Wisły pozostał 3:1, który dla Legji jako C klasowej drużyny jest zaszczytny.

MAKKABI—SLAVIA. Slavia przyjeżdża na zawody z krak. Makkabi w sobotę 23 bm. Slavia przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie ze słynnymi internacjonałami: Chladem i Jerabkiem w obronie, stałym reprezentatywnym graczem Kovarikiem na pomocy i Foltynem w ataku. Zawody powyższe poprzedzi spotkanie drużyny robotniczego klubu sportowego Legja z rez. Makkabi o godz. 3'45. Zawody główne rozpoczną się o godz. 5'30.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ludwik Solski kontynuuje swoje występy dziś i dni następnych w „Wielkim Fryderyku“. Jutro po południu wystąpi Solski jako Łatka w „Dożywociu“. Najbliższą kreacją będzie molierowski „Skąpiec“. Jako dodatek do ostatniego numeru „Listów z teatru“ wyszedł ozdobny program, poświęcony gościowi sceny krakowskiej, zawierający część literacką oraz liczne podobizny L. Solskiego w najświetniejszych kreacjach. Program ten razem ze spisem osób każdego przedstawienia sprzedawany będzie w teatrze.

Z TEATRU BAGATELA. „Igraszki ról“ grane będą do wtorku 26 bm. włącznie. Asygnaty zniżkowe ważne są na wszystkie przedstawienia wieczorne, nie wyłączając świąt i niedziel. W niedzielę o godz. 4 po południu po raz ostatni sztuka Karola Mere „Taniec o północy“ z p. Izą Kozłowską w głównej roli kobiecej.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę po raz ostatni występ Elny Gistedt w operetce Kolla „Pan na Puck“. Operetka ta grana będzie jeszcze w niedzielę. Będzie to ostatni występ Elny Gistedt. — W niedzielę po południu po cenach całkiem zniżonych „Księżniczka czardasza“.

SŁYNNE „REQUIEM“ H. BERLIOZA na sola, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną wykonane będzie dnia 1 czerwca pod kierunkiem dyr. B. Wallek-Walewskiego, na dochód komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego.

WIECZÓR POETYCKI JANA SZTAUDYNGERA odbędzie się staraniem Koła artyst.-liter. „Heljon“ dziś w sobotę o godz. 7 wieczór. Recytują: St. Wysocka, art. dram. i Zofja Barwińska, art. dram.

—ooo—

Z Polski

ZJAZD LITERATÓW W WARSZAWIE. We czwartek odbyło się otwarcie ogólnego zjazdu związków zawodowych literatów polskich. Na zjazd przybyli delegaci związków z Poznania, Lwowa, Krakowa i Wilna. Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem Juljusz Kaden Bandrowski, przewodniczący warszawskiego związku, poczem wybrano na przewodniczącego Wacława Sieroszewskiego. W imieniu rządu powitał zjazd dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Skotnicki, poczem wygłosił przemówienie powitalne przedstawicieli wszystkich związków artystycznych w Warszawie. Głównym przedmiotem obrad jest ustawa o ochronie praw autorskich oraz sprawa kontraktu normalnego.

ZJAZD ELEKTROWNI POLSKICH. We czwartek w Warszawie rozpoczął się zjazd elektrowni polskich. Wieczorem odbył się w sali malinowej hotelu Bristol bankiet wydany przez elektrownię warszawską. Wygłosili przemówienia minister robót publicznych Rybczyński, prezes rady miejskiej senator Baliński i prezes elektrowni polskich Sułkowski.

NIEZWYKŁY PROFESOR HISTORJI POLSKIEJ. Czytamy w „Robotniku“: „Pod kierownictwem radcy ministerstwa sprawiedliwości p. Bugajskiego zorganizowano w Warszawie kursy dla inspektorów więziennych; między innemi przedmiotami wykłada się tam historję Polski. Ministerstwo sprawiedliwości długo rozglądało się, poszukując męża znakomitego, który byłby zdolny ten przedmiot wykładać. Aż nareszcie znalazło śród grona swych pracowników niejakiego p. Rejowskiego, który jeszcze bardzo niedawno nazywał się Siergiej Akatow i był urzędnikiem więziennym carskim, a później podobno i bolszewickim. I tego oto męża mianowano... profesorem historji polskiej... A może jeszcze wykłada się według — Ilowajskiego?!“

ROZPRAWA STEIGERA. Wbrew wszelkim pogłoskom, rozprawa Steigera w czerwcu się nie odbędzie. Natomiast rozprawa przeciw Jagerowi, inż. Kornhaberowi i tow. będąca w związku ze sprawą Steigera odbędzie się w czerwcu. Wymienieni odpowiadać będą za współudział w oszustwie popełnionem przez Mykietyna przez złożenie fałszywych zeznań w sądzie.

NAPAD BANDYCKI. Dnia 8 maja br. około godz. 2 napadło trzech osobników na dom emer. urzędniczki pocztowej Marji Baecker w Samocicach, pow. Dąbrowa, gdzie jeden ze sprawców wtargnął gwałtownie przez okno do pomieszkania a chwyciwszy poszkodowaną za gardło zażądał wydania pieniędzy w kwocie 100 zł. Poszkodowana będąc sama jedna w mieszkaniu z obawy o życie oświadczyła gotowość wydania pieniędzy po uwolnieniu jej przez napastnika wydała mu 125 złotych poczem sprawca ulotnił się przez okno. Inni dwaj sprawcy stali na straży obok domu. Pod zarzutem powyższego rabunku zostali aresztowani Władysław Trela, lat 21, Bronisław Radło lat 20 i Jan Kłoczkowski lat 20.

NAPAD DYWERSYJNY NA TARTAK. Z Brześcia nad Bugiem donoszą o napadzie większego oddziału zbrojnego na tartak we wsi Michalinie, podczas którego obrabowani zostali urzędnicy tartaku, przyczem dwaj nazwiskiem Kościuszko i Baron zabici, dwaj inni oraz ślusarz Pieszkowski poranieni zostali. Napastnicy spalili tartak. Mieli oni z góry przygotowaną listę urzędników, których w domu otoczyli. Podawali się podobno za partyzantów białoruskich z jakiegoś 6-go oddziału. Jak donosi AW, banda ta została w powiecie słonimskim otoczoną.

WIELKI POŻAR LASU POD PIOTRKOWEM. W niedzielę, 17 bm., w lesie przy szosie Wolborskiej pod Piotrkowem wybuchł pożar, wskutek nieostrożności spacerowiczów, rzucających niedopałki papierosów na wysuszoną ściółkę leśną. Zapaliła się ściółka, a od niej drzewa. Ogień szybko ogarniał wysuszone drzewa i w krótkim czasie cały las stanął w płomieniach. Przybyła straż ogniowa z Piotrkowa, Uszczyna i Koła, a następnie z Polichna. Ogień z trudnością udało się umiejscowić. Strawił on blisko 50 morgów 20-letniego lasu. Na szczęście na obszarze tym było dużo miejsc pustych i dlatego szkody nie są tak wielkie.

WILEŃSKA MŁODZIEŻ SZKOLNA ZAOPATRZONA JEST NADAL W GRANATY RĘCZNE I PROCH STRZELNICZY. „Express Poranny“ donosi z Wilna: W ogrodzie Bernardyńskim dozorca natknął się na grupę uczniów, którzy na jego widok nagle bez widocznej przyczyny rozbiegli się. Zaciekawiony tem dozorca zbliżył się do ławki, na której uczniowie siedzieli i znalazł tam ręczny granat francuski, paczkę prochu strzelniczego i zapalniki. Uwiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenia.

—ooo—

Z zagranicy

MARSZAŁEK FRENCH, naczelny dowódca armji angielskiej w wojnie światowej, umarł w Londynie.

ROZBICIE SAMOCHODU PRZEZ POCIĄG. Z Lipska donoszą: W miejscowości Sihna pociąg towarowy najechał na samochód, w którym znajdowało się 5 osób. 2 osoby zostały zabite, 3 odniosły ciężkie rany. Katastrofa nastąpiła z powodu niezamknięcia rampy.

WYBUCH KOTŁA. Wedle doniesienia z Gelsenkirchen, eksplodował kocioł w kopalni „Pluto“. Dwóch robotników straciło życie i jest wielu rannych.

SENSACYJNY PROCES. W Chicago rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Williamowi D. Sephertowi, oskarżonemu o to, że otruł pupila swego młodego milionera Williama Clintona, aby zagarnąć jego majątek.

Sprawy partyjne

—o—

ORGANIZACJE DZIELNICOWE W KRAKOWIE

Organizacja PPS dzielnic Nowej Wsi i Łobzowa ma wspólny Komitet, którego przewodniczącym jest tow. Ignacy Ścibor, sekretarzem tow. Antoni Klimaszewski, kasjerem tow. Wojciech Gwóźdź, dalsi członkowie Komitetu tow. Franciszek Łabaj, Józef Kramarz i Władysław Pilch. Posiedzenia odbywa Komitet co 14 dni, we czwartki, odczyty co środę. Uruchomiono Czytelnię, założono poradnię dla matek, udziela się również porad dla lokatorów i w innych sprawach prawnych. Zgromadzeń w r. b. odbyło się 7, z tych jedno poselskie.

Organizacja z Zakrzówka, Dębnik, Półwsia i Zwierzyńca mieści się w Domu górników, gdzie członkowie korzystać mogą z bogatej Czytelni Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, z porady prawnej i wykładów. Zgromadzeń w r. b. odbyto 4, z tych jedno poselskie.

Organizacja dzielnicy Warszawskiej, Prądnika Czerwonego i sąsiednich pracują wspólnie, a w dniu 1 maja brały udział w pochodzie z własną muzyką.

—ooo—

SZKOŁA WAKACYJNA TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Zarząd główny TUR organizuje w Aninie pod Warszawą 2-tygodniową Szkołę Wakacyjną na temat ogólny: „Polska Współczesna“. W programie: geografja gospodarcza Polski, ustrój polityczny, samorząd, szkoła i oświata; ruch robotniczy zawodowy, współdzielczy i polityczny, ruch socjalistyczny, Polska w stosunku do zagranicy, międzynarodówki robotnicze.

Poza wymienionym cyklem odbędą się wykłady z dziedziny etyki i psychologji. Miejsce, gdzie szkoła zostanie zorganizowana z jednej strony da możność zaznajomienia słuchaczy z praktyczną stroną życia robotniczego w stolicy, w tym celu urządzane będą wycieczki do instytucyj państwowych, robotniczych, samorządowych, społecznych i kulturalnych, — z drugiej zaś strony pozwoli słuchaczom korzystać ze zdrowej i ładnej podmiejskiej okolicy. Wykłady trwać będą od czwartku 18 czerwca do środy 1 lipca włącznie. Słuchacze mieszkać będą wspólnie w bursie. Koszta pobytu w szkole za mieszkanie z utrzymaniem wynosić będą 50 zł. (oprócz kosztów podróży). Zgłaszający się do szkoły kandydaci muszą posiadać odpowiednie przygotowanie do wysłuchania kursu (minimum ukończenie szkoły powszechnej), oraz rekomendacje Oddziałów TUR, bądź też komitetów okręgowych PPS, związków zawodowych lub kooperatyw. Zapisy przyjmuje do 9 czerwca włącznie sekretarjat generalny TUR (Warszawa, Warecka 7).

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 20—25 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 3'80—4 zł, ser 1 kg 70—1 zł, jaja kopa 5'40—5'60 zł, jaja sztuka 9—10 gr, kury sztuka 4—6 zł, kurczęta para 3—5 zł, kaczki żywe sztuka 3—5 zł, gęsi sztuka 4—6 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 25—30 gr, czosnek 1 kg 4—5 zł, kapusta biała 1 kg 75 gr, kalarepa nowa sztuka 40—50 gr, szpinak 1 kg 20—30 gr, chrzan 1 kg 2—3'50 zł, szparagi 1 kg 1'20—2'50 zł, kalafiory sztuka 1'50—3'50 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'50—2 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 2'50—3 zł, pomarańcza sztuka 10—30 gr, cytryna sztuka 5—8 gr.

—ooo—

Giełda krakowska 22 maja

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	[illegible]	0·26
Bank Hipoteczny	0·45	[illegible]	
Bank Małopolski	0·25	[illegible]	[illegible]
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	
Powszechny Bank Kredyt.			[illegible]
Akc. Bank Związkowy I-IX			[illegible]
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	8·25	8·50	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·23	0·28	0·25
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·65	0·70	
„Polski Glob“	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	10·25	10·75	[illegible]
H.Cegielski, Poznań I-IX	19·75	20·25	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·35	0·40	
„Pocisk“	0·90	1·10	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·55	0·60	[illegible]
Automotor	0·45	0·50	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	14·00	14·50	
Siersza	2·50	2·75	
Fepege I—IV	1·10	1·15	
Polska Nafta	0·20	0·25	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	[illegible]
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
Strug	0·60	0·65	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	0·57
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·15	0·20	
Porcelana Ćmielów	0·35	0·40	
„Krakus“ I—VI em.	0·55	0·60	
Fabr. cukru w Chodorowie	3·40	3·60	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Funty szterlingi — 25'31.
Ruch słaby.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 maja. (PAT) Giełda. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18, sprz. 5'20, kup. 5'17. — Czeki: Belgja 26'07 i pół, sprz. 26'14, kup. 26'01, Holandja 209'05, sprz. 209'55, kup. 208'55, Londyn 25'26 i jedna czwarta, sprz. 25'33, kup. 25'20, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 26'80, sprz. 26'86, kup. 26'74, Praga 15'41, sprz. 15'44, kup. 15'38, Szwajcarja 100'65, sprz. 100'80, kup. 100'30, Wiedeń 73'18, sprz. 73'36, kup. 73'00, Włochy 21'15, sprz. 21'20, kup. 21'10.

Niemcy myślą o rewizji granic polskich

Paryż (PAT). Korespondent londyński „Echo de Paris“ donosi, że Anglja zażądała od Francji kilku informacyj, jak Francja się zachowa co do układu rozjemczego, z którego mogłyby wyniknąć wielkie trudności, ponieważ **Niemcy myślą o rewizji granic wobec Polski**, Czechosłowacji i Austrji. Dalej ma Francja wypowiedzieć się wyraźniej co do artykułu 19 paktu Ligi narodów, przewidującego nowe zbadanie układów, które się stały nie do przeprowadzenia. Wkońcu jest prawdopodobnem, że gabinet angielski zechce poznać stanowisko rządu francuskiego w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec.

Lot Amundsena do bieguna północnego

(PAT). Wiedeń, 22 maja.

„Neue Freie Presse“ podaje: Boald Amundsen wysłał 21 maja o godzinie 1 po południu depeszę z pokładu okrętu „Fram“, stojącego w Spitzbergen. Depesza ta opiewa: „Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych zdecydowaliśmy się dziś o godzinie 3 po południu dokonać próby startu w Kingsbaj. Nasz okręt „Hobby“ wyjeżdża na otwarte morze poza granice lodu, aby mógł pospieszyć z pomocą na wypadek, gdybyśmy się musieli opuścić na morze. Będziemy lecieli w północnym kierunku wzdłuż wybrzeża ku wyspom duńskim i amsterdamskim. Jeżeli w czasie tego jednogodzinnego lotu wszystko pójdzie pomyślnie, będziemy kontynuowali podróż do bieguna. Uważam lot wzdłuż wybrzeża w kierunku północnym za próbę. Jeżeli nie pójdzie wszystko dobrze, powrócimy do Kingsbaj albo wylądujemy na wyspie duńskiej albo będziemy oczekiwali przybycia naszych okrętów“.

CZY LOT SIĘ UDAŁ?

„Neue Freie Presse“ donosi: Decyzja Amundsena co do rozpoczęcia lotu była niespodzianką, albowiem nikt nie oczekiwał startu przed końcem bieżącego miesiąca. W poniedziałek oświadczyli meteorologowie, że stosunki atmosferyczne się poprawiły. Na naradzie Amundsena z Ellsworthem i lotnikami postanowiono rozpocząć lot. Wiadomość o locie miano ogłosić dopiero po jego rozpoczęciu. Przyjmując, że lot się udał, to w chwili obecnej Amundsen i jego pięciu towarzyszów **wylądowali już na biegunie północnym** i zajęci są obserwacjami. Być może, że znajdują się oni już **w drodze powrotnej.**

JAK NASTĄPIŁ ODLOT

Kingsbaj (PAT). Samolot, na którym znajdował się Amundsen, odleciał pierwszy, 4 minuty po nim wzbił się w powietrze drugi samolot Elsworthen. Jakkolwiek wzięto więcej materjału palnego na pokładzie, niż początkowo zamierzano, wzbiły się oba samoloty łatwo w górę i już po 7 minutach zniknęły z horyzontu. Wszyscy mieli wrażenie, że samoloty pracują doskonale. Benzyny i ropy, znajdującej się na pokładzie okrętów, wystarczy do przebycia przestrzeni 2600 kilometrów, to jest o 300 kilometrów więcej, niż wynosi droga do bieguna i z powrotem.

TELEGRAMY

OBRADY NAD BUDŻETEM W SENACIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W senackiej komisji skarbowo-budżetowej w dalszym ciągu obradowano nad budżetem ministerstwa kolei. Bez zmian przyjęto budżet zarządu centralnego. Przy tej okazji marszałek Senatu Trąmpczyński poruszył sprawę taryf ulgowych dla Gdańska. Senator Buzek podniósł sprawę przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy. Minister kolei Tyszka oświadczył, że jeżeli chodzi o taryfy ulgowe dla Gdańska, to kwestja ta nie jest zależna wyłącznie od jego resortu, lecz od innych czynników. Sprawa przeniesienia siedziby dyrekcji kolei z Gdańska do Bydgoszczy rozważana jest w ministerstwie. Co się tyczy zapytania senatora Buzka, czy czysty zysk z kolei został przelany do ministerstwa skarbu, to **ten zysk nie został przekazany skarbowi państwa**, gdyż kolejom potrzebny jest kapitał obrotowy. Następnie komisja przyjęła budżet kolei bez zmian.

USTAWA O NACZELNYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Sejmowa komisja wojskowa obradowała wczoraj nad ustawą o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Artykuł 15, według którego uchwały Rady obrony państwa stanowić miały ogólne dyrektywy dla rządu, został **skreślony**. W ten sposób Rada obrony państwa będzie nosiła **charakter doradczy dla rządu** w rozpatrywaniu podstaw zagadnienia obrony państwa. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji ogólnej nad rozdziałem IV, określającym kompetencje ministra spraw wojskowych w zakresie obrony państwa, oraz nad innemi rozdziałami dotyczącemi organizacji ministerstwa spraw wojskowych. Referat w tej sprawie wygłosił poseł Stefan Dąbrowski. Zaproponował on następujące sformułowanie artykułu 16: „Minister spraw wojskowych jest w czasie pokoju i w czasie wojny naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz **dowódcą sił zbrojnych państwa**. W czasie wojny oddaje swą władzę nad wojskami operacyjnemi **naczelnemu wodzowi**, ponosząc za to odpowiedzialność według artykułu 46 konstytucji.“ W dyskusji zabierali głos gen. Zając i podpułkownik Petrażycki. Zaproponowali oni inne sformułowanie artykułu 16. Według ich poprawki, art. 16 ma brzmieć: „Minister spraw wojskowych jest w czasie pokoju i w czasie wojny naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych państwa w czasie pokoju. **W czasie wojny minister spraw wojskowych jest dowódcą sił zbrojnych państwa, które nie zostały oddane do dyspozycji naczelnego wodza.**“ Zabierał głos szereg mówców. Na wniosek posła Jedynaka komisja postanowiła **odłożyć głosowanie** nad artykułem 16 do czasu omawiania kompetencji naczelnego wodza na wypadek wojny.

Z RUCHU DYPLOMATYCZNEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Minister spraw zagranicznych przyjął w ostatnich dniach nuncjusza papieskiego Lauri'ego, ambasadora francuskiego de Panafieu, posła amerykańskiego Pearsona i posła sowieckiego Wojkowa. Dotychczasowy poseł polski w Sofji, p. Tadeusz Grabowski, objął stanowisko naczelnika wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

SOCJALIŚCI W OPOZYCJI DO RZADU LUTHRA

Berlin (AW). Obradował tu główny zarząd stronnictwa socjalistycznego. Postanowiono jednomyślnie przystąpić **do najostrzejszej opozycji w stosunku do gabinetu Luthra**, który prowadzi politykę wielko-kapitalistyczną i wielko-agrarną. Sfery agrarne i przemysłowe popierają gabinet Luthra, dążą wyraźnie do uzyskania dyktatury na rynku niemieckim.

KOMITET WYKONAWCZY SOWIETÓW

Moskwa (PAT). Nowowybrany komitet wykonawczy unji sowieckiej składa się z 581 osób. Trocki został ponownie wybrany, Radek nie.

UPROWADZENIE OKRĘTU SOWIECKIEGO

Moskwa (PAT). Parowiec sowiecki floty handlowej „Utrysz“, który wyjechał z Eupatorji, od kilku dni zaginął. Obecnie otrzymała agencja okrętowa w Odessie wiadomość, że kapitan okrętu „Utrysz“ został zmuszony przez nieznanych pasażerow na pełnem morzu do obrania kursu do Warny. Kapitan prosi o rychłe uwolnienie okrętu. Istnieje podejrzenie, że okręt został uprowadzony przez byłego właściciela z czasów przedrewolucji Greka Neofiphtsa, który rzekomo ma przebywać w Bułgarji.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal“ donosi z Warny: Przed dwoma dniami przybył do Warny rosyjski parowiec „Utrysz“ z Odessy. Został on przeszukany przez władze portowe. Znaleziono wielką ilość broni pochodzenia rosyjskiego, która miała być przemycona do Bułgarji. Kapitan okrętu zeznał przy przesłuchaniu, że nic mu nie było wiadomo o ładunku broni znajdującym się na okręcie, oraz że został przez uzbrojonych pasażerów zmuszony zawinąć do Warny. Okręt i broń skonfiskowano.

43 WYROKÓW ŚMIERCI W SOFJI

Sofja (PAT). W procesie przeciwko spiskowcom w Wracy wniósł prokurator o wyrok śmierci przeciwko 43 oskarżonym.

INNA NAZWA DLA DYKTATURY W HISZPANJI

Paryż (AW). Primo de Rivera zawiadomił, że rząd w Hiszpanji obejmuje „unja patrjotyczna“. Dyrektorjat ustępuje, rozwiązawszy trzy ważne zadania wewnątrz kraju terror i separatyzm, na zewnątrz zaś kwestję marokańską.

ROZMAITOŚCI

PRZEWODNICZĄCA DZIEWIC KATOLICKICH

Sąd w Insbrucku zasądził Franciszkę Wucher na 14 miesięcy ciężkiego więzienia za zabicie dziecka. Oskarżona tłómaczyła swój czyn tem, że jako **przewodnicząca związku dziewic katolickich** obawiała się, że utraci swoje zaszczytne stanowisko, gdyby się okazało, iż jako panna została matką.

PIES PODPISUJE UMOWY

„Observer“ angielski przynosi następującą wiadomość o słynnym psie Rin-tin-tin, czyli — jak go zwą Amerykanie — o „psie rekordowym“. Rin-tin-tin był zwykłym, choć zdolnym psem policyjnym. Urodził się on w pasie wojennym w Alzacji w roku 1918. Pewien lotnik wziął go stamtąd ze sobą do Ameryki, wychował go i wytrenował. Sprzedał go potem wielkiemu towarzystwu filmowemu. Wkrótce pies stał się **wybitną gwiazdą filmową**, zarabiającą miesięcznie 10.000 dolarów. Zaczęli się pojawiać konkurenci i naśladowcy, wobec czego manager Rin-tin-tina ogłosił publicznie, że za tożsamość Rin-tin-tina może odpowiadać tylko wtedy, jeśli **umowy z nim zawarte podpisane są odciskiem prawej łapy Rin-tin-tina.**

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro. Na porządku dziennym sprawa bezrobocia. Członkowie zarządów poszczególnych Związków winni bezwarunkowo na tę konferencję przybyć. Rada Zawodowa.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ W KRAKOWIE zwołuje w poniedziałek 25 bm. o godzinie 7 wieczór posiedzenie zarządów sekcyj: elektrowni, gazowni, wodociągu, rzeźni oraz delegatów z kanalizacji i zakładu czyszczenia miasta. Członkowie zarządów i delegaci wymienionych instytucyj proszeni są o pewne i punktualne przybycie. Sekretarz.

ODZNAKI RKS LEGJA nabywać można w sekretarjacie klubu przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro codziennie od godz. 7'30—9 wieczór.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wielki Fryderyk“ (gośc. wyst. L Solskiego).

Niedziela popoł.: „Dożywocie“ (gośc. występ L. Solskiego); wiecz.: „Wielki Fryderyk“(gośc. wyst. L. Solskiego).

TEATR BAGATELA

Sobota wiecz.: „Igraszki ról“.

Niedziela popoł.: „Taniec o północy“ (ceny zniżone); wiecz.: „Igraszki ról“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Panna Puck“.

Niedziela popoł.: „Księżniczka czardasza“; wiecz.: „Panna Puck“.

KINOTEATRY

Nowości: Golgota uczciwej kobiety (dwie serje w jednym programie).

Promień: „Sen szczęścia“ — w głównych rolach Harry Liedtke i hrabianka Esterhazy.

Reduta: Przez lasy płonące.

Sztuka: Program potrójny: 1) Rajski ptak, dramat w 8 aktach z Glorją Swanson, 2) Miłe złego początki, 2 akty komedji, 3) Rewja na polu Mokotowskiem.

Uciecha: „Wiluś i bestje filmowe“, komedja w 5 aktach oraz „Komedjantka“, dramat w 7 aktach.

Wanda: W objęciach niewidzialnego wroga.

Warszawa: „Dziewczęta źle strzeżone“ — historja 16-letniej panny porwanej w wir życia wielkomiejskiego. W głównej roli Hanni Weisse.

Ruch kolejarski

WALKA O KASĘ CHORYCH NA KOLEI

O walce ZZK o ubezpieczenie kolejarzy na wypadek choroby już pisaliśmy. Dzięki niesłychanym poprostu fałszerstwom, jakie popełniono na najzupełniej jasnej ustawie z r. 1920, — nakazującej wprowadzenie dla kolejarzy odrębnych kolejowych Kas Chorych, ale **wzorowanych na Kasach ogólnych**, — została opieka lekarska nad chorym kolejarzem i jego rodziną tak strasznie pogmatwana, że teraz właściwie wogóle niewiadomo, co komu w razie choroby się należy i na jaką opiekę kolejarze lub ich rodziny w razie choroby liczyć mogą.

Dla scharakteryzowania tego bigosu, jakiego ministerstwo kolei w sprawie tej nawarzyło, wystarczy nadmienić:

„pomoc lekarska", jaką obecnie daje kolej, **inna jest dla nieetatowych, a inna dla etatowych**, jak gdyby leczenie i związana z niem potrzebna opieka zależała nie od choroby, ale od.... etatu (!)..

pielęgnacja szpitalna, w myśl obowiązujących obecnie rozporządzeń, zależną jest **nie od ciężkości choroby**, ale od... **stopnia płacy (!!)**, a więc pracownik z płacą wyższą, choćby lżej chory, ma prawo do pielęgnacji troskliwszej, z płacą zaś już o stopień niższą, choćby ciężko chory, **już tego samego prawa nie posiada!..**

„opieka lekarska" dla nieetatowych **inna** jest w b. zaborze rosyjskim **inna** w b. zaborze austr., a w b. zaborze pruskim znowu **inna** (na podstawie dawnych norm), tak, że w Wolnej Polsce o leczeniu chorego nieetatowego decyduje nie stan jego zdrowia, ale... **granica b. zaborów!**

Dla ludzi, nie mających szczęścia być kolejarzami i patrzeć z bliska na te „objawienia" bezdennej tępoty i złośliwości biurokratycznej, wszystko to wydać się może poprostu nie do uwierzenia! A przecież jest tak istotnie!

A te wszystkie idjotyzmy pochodzą stąd, że nie chciało się wykonać ustawy z r. 1920, że na tem, co ustawa kolejarzom przyznaje, chciało się pracowników **poprostu okpić...**

Więc podczas, gdy pracownicy prywatni już od 5 lat mają kompletnie zorganizowaną pomoc lekarską, to 200.000 pracowników kolejowych, podtrzymujących pracą swą dobrobyt gospodarczy państwa — a narażonych na choroby i wypadki, jak żaden inny zawód! — **pomocy tej nie ma!**

Wprowadziwszy „opiekę lekarską" dla etatowych w drodze **rozporządzenia rady ministrów** z listopada ubiegłego roku, wydanego na podstawie **nie** ustawy o Kasach chorych, ale ustawy... uposażeniowej (!!) — postanowiło ministerstwo kolei nieetatowych uraczyć w tej samej sprawie ustawą, więc wniosło do Sejmu jej projekt z jednym tylko artykułem, orzekającym, że powyższe rozporządzenie ministrów „rozszerza się" także na nieetatowych.

Przeciw całej tej dzikiej gmatwaninie wszczął ZZK zaciętą walkę w swym organie fachowym, w prasie socjalistycznej, na terenie ministerstwa kolei i Sejmu.

Nadto zwołał Związek w tej sprawie setki zgromadzeń tak, że sprawa opieki lekarskiej na PKP stanęła wprost na ostrzu miecza.

To odniosło już pewien skutek. Oto ministerstwo kolei **swój niedorzeczny „projekt ustawy" już wycofało** zaraz po pierwszem posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej, na którem zgłoszono wniosek **o przejście nad nim do porządku dziennego!..**

Ale jest to dopiero początek... Za tem musi bowiem pójść cofnięcie rozporządzenia rady ministrów i ścisłe wypełnienie przez ministerstwo kolei art. 1 ust. z r. 1920, żądającego Kas Chorych dla kolejarzy.

O to ZZK walczyć będzie dalej aż do skutku.

Kcz.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).